

SZANIEC

BIULETYN INFORMACYJNY RUCHU MŁODZIEŻY NIEZALEŻNEJ

Gerzów Wlkp
17 listopada 1989r.
NR 3/118

"W chwili dziejowej, gdy
nic nie zależy od człowieka,
każdy człowiek zależy od czło-
wieka"

/Cz. Miłosz/



TO CO NAJWAŻNIEJSZE

W dniach 7-8 października odbyło się w Międzyrzeczu spotkanie przedstawicieli ośrodków RMN-u. Obecni byli delegaci z Gerzowa, Subina, Skwierzyny, Międzyrzecza, Żar i Zielonej Góry. W czasie spotkania omówiono działalność RMN-u w poszczególnych miastach oraz perspektywę rozwoju organizacji. Przewidywane potrzeby zmiany deklaracji ideowej RMN-u i dostosowanie jej do nowej sytuacji. Kierunki działań Ruchu zawarte są: "Wstępie do programu RMN", który poniżej drukujemy:

1. SZKOŁA

W najbliższym czasie powinny zostać utworzone Koła RMN-u w szkołach ponadpodstawowych. Do zadań ich będzie należało:

- reprezentowanie interesów młodzieży szkolnej w kontaktach z dyrekcją szkoły,
- organizowanie imprez kulturalnych, np.: spotkań z delegentami, wyświetlanie filmów wideo, udostępnianie młodzieży literatury drugiego obiegu, organizowanie zabaw, wyjazdów,
- obrona interesów młodzieży w przypadku łamania jej podstawowych praw lub naruszania kodeksu ucznia,
- prowadzenie kalendarza pism RMN,
- współdziałanie z innymi szkołami w akcjach na rzecz reformy systemu nauczania,
- uzyskanie wpływu na samorząd szkolny/radę rodziców, Hyde Parki/.

2. WOJSKO

Celem RMN-u powinna być obrona interesów młodzieży w wieku poborowym. Przejawiać się to powinno w:

- organizowaniu poradnictwa dla młodzieży idącej do wojska, OC, odrabiającej służbę wojskową,
- wprowadzenie akcji na rzecz poprawy warunków i skracania służby wojskowej, godziwej zapłaty dla odrabiających wojsko,
- interwencjach w przypadkach naruszania godności człowieka,
- pomocy osobom odbywającym służbę wojskową.

3. DZIAŁALNOŚĆ PEZASZKOLNA

RMN powinien stać się "związkiem zawodowym młodzieży"

- współpraca z innymi organizacjami młodzieżowymi i organizowanie akcji wspólnych na rzecz środowiska młodzieżowego,
- walka o zmianę programu nauczania,
- interwencja w wypadku naruszania praw młodzieży i w poszczególnych przypadkach u kuratora wojewódzkiego i ministra edukacji narodowej,

- uczestnictwo na równych prawach w działalności Komitetów Obywatelskich i używanie wpływu na obsadzenie komisji d/s młodzieży w radach narodowych,
- organizowanie akcji i imprez kulturalnych w skali miasta i województwa oraz regionu,
- prowadzenie akcji ekologicznych na rzecz ochrony środowiska.

Jak przebiega realizacja programu, sprawdzi w informacjach!

Treść pisma KURATORA Oświaty i wychowania do dyrektorów szkół ponadpodstawowych w województwie gorzowskim:

Kuratorium Oświaty i wychowania w Gorzowie Wlkp. informuje, że na nawiązanie Kuratorów w Ministerstwie Edukacji Narodowej /11-12.X.br./ ustalono, że w pracy wychowawczej szkoły należy wykorzystywać: Ustalenia "okrągłego stołu" oraz Deklarację Praw Człowieka i Obywatela.

Jednocześnie zalecono, aby zwrócić uwagę i do wartościować organizację młodzieżowe działające w szkole.
W związku z faktem, że w ostatnich miesiącach tworzy się szereg nowych organizacji młodzieżowych, które jeszcze nie są zarejestrowane proszę, aby Dyrekcje i Rady Pedagogiczne zainteresowały się nimi i wykazały zyczliwość we współpracy na terenie szkoły.

Gorzów Wlkp. dn. 18.10.1989r.

Podpisał

Kurator Oświaty i Wychowania
dr. Henryk Szezepański



Mini REPORTAŻ Z BIAŁORUSI C.D.

Po trzech dniach pobytu w białoruskiej wsi, zegnani serdecznie, udajemy się już do ostatniej rodziny zamieszkującej Białoruś. Mieszkają oni także na wsi, oddalonej od poprzedniej o kilkadziesiąt km. Przyjeżdżamy więc na opisane miejsce i spostrzegamy mały domek, z zewnątrz prezentujący się dość dobrze. Jednak już po wejściu do środka oraz przyskoku sieni panuje nieprzyjemny smród/ jak się później okazuje pochodzący z wilgotnych ścian/, a mieszkanie składające się z kilku dużych pokoi, kuchni i spiżarni sprawia wrażenie zaniedbanego. Ubikacja - 15m ze domem, schowana za stodołą. Gospodarz jednak - człowiek młody - twierdzi, że nie jest tak tragicznie - nie każdy ma taki domek/ zbudowany własnoręcznie/ i nowy model Łady. Tyle, że narobić to się trzeba. Trudno mi jest zrozumieć takich ludzi. Nie oszczędzają się, pracują ciężko, a ze swą pracą od rana do nocy dostają tak niewiele, wtedy właśnie zrozumiałem co mi się w nich nie podoba, inaczej - czego nie potrafiłem zaakceptować - mimo całej do nich sympatii. Po prostu godzą się na wszystko, we właściwym momencie nie umieją powiedzieć - NIE!

Lion/ to imię gospodarza/ jest optymistą. Mówi, że go oszukują, ale on ich przecie: tak oszukuje... Największym waznieniem Liony jest zobaczyć cały świat, a nie jest to chyba poszechnym narzeniem. Ludzie w wsiach Liony chcą się głównie dorobić, urządzić i jakos żyć. On jednak uwielbia podróże, był już w południowych republikach, Leningradzie, Moskwie, a Polsce. Ostatnio odwiedził go w lutym,

SOLIDARNOŚĆ

/c.d.te str.2/

Słowo to zna każdy Polak. Wzbudza one nadzieję. Osrodek N312 "Solidarność" jest niepodważalny. To ona odważnym protestem lat 1980-81 doprowadziła do dziejowych zmian. Była to wielka, demokratyczna solidarność. Niestety solidarność która została zalegalizowana w kwietniu 1989r. to już nie ta z lat 80-81. Wykreśla nie ze spontanicznego pretekstu, lecz w wyniku politycznych przepychanek przy Okrągłym stole. Ustruktury jej przystosowana do działalności konspiracyjnej, sąskoczniki i nie umieją się znaleźć w obecnej sytuacji. Z "Solidarnością" 1989 związane są też mniejsze nadzieje społeczne/liczba członków 1981 - 10mln, X 1989 - 2,2mln./Ale najsmutniejsze jest to, że obecna "Solidarność" przyjęła zły wzory od PZPR - centralne kierownictwo pod hegemonią Lecha Wałęsy i jego doradców. Szerogowy członek nie za wiele ma do powiedzenia. Jak datać większość zakładów nie wyłoniła jeszcze demokratycznie zarządów. Wszystko idzie bardzo opieszale. I bez wiary. W imię politycznych racji, która rozumie, odeszło od Związku wielu sprawdzonych i doświadczonych ludzi, którzy znaleźli się w Sejmie i Senacie. Zniszczony został stós "Solidarności". Byłem i jestem zdecydowanym przeciwnikiem niedemokratycznych wyborów do Sejmu. Uważam, że legalna władza spełnia nadal Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Sądzę, że związki zawodowe będą odgrywały coraz mniejszą rolę w rozwijającej się/opieszale jak detychczas/ gospodarce rynkowej. Rolę formowania nowej rzeczywistości politycznej i gospodarczej przyjmą partie polityczne z dominującym nurtem chadeckim, socjaldemokratycznym i liberalnym. Uważam również, że błędem było zlikwidowanie Komitetu Obywatelskiego w Gorzowie w obliczu zbliżających się wyborów do samorządu terytorialnego. Kto pedał taką decyzję? Kres tego ustroju jest już blisko. W związku z tym nie możemy być bierni, musimy wszyscy zaangażować przyszłe obywateli Niepodległej Rzeczypospolitej. Musimy być solidarni.

ANDRZEJ MALINOWSKI

P.S. W ostatnie głównej sprawie zmiany red. naczelnego "Tyg. Solidarność" główną rolę odegrał L. Wałęsa. Po odejściu Mazowieckiego, mianował bez wiedzy reszty nowego redaktora. Efekt - wiskazać stał się, jeszcze z lat 80-81/ reszty odeho-

Jednak to mu już nie wystarczy. Chciałby zobaczyć ten zbutwały Zaśód, ten uciak i bezrobocie, tych trzystych kapitalistów depczących buciarami klasę robotniczą, tych rasistów wstrętnych, tych wyzyskiaczy, tych... Chciał jak na razie są to tylko marzenia. Ale przeciw Liema to człowiek energiczny, zaradny, który potrafi się przystosować nawet do polarnych warunków komunizmu. Więc dlaczego by nie? Jeszcze rok, dwa lata temu wyjazdy do Polski były dla nich marzeniem - taki De Polski - znaczyło i znaczy dla większości i dzisiaj - na Zaśód, do lepszego życia.

Depiers teraz uświadomiam sobie jak się tacy ludzie jak Liema marnują. Czas na obiad. Siadamy wokół auto zastawionego stołu. Pozornie mnóstwo jedzenia, lecz po chwili konstatuję, że znów położę się spać głodny. Ostatnie spojrzenie na stół: wódek, kiełbaski, ogórki z octu, zimne pułpeciaki, siedzą przyprawiony, chleb, kilka niezidentyfikowanych do końca potraw i zielona oranżada o smaku atramentu zmieszane z wodą kieleńską. Kilka kęsów, pościągając "oranżady", dziubię jakieś danie, jem chleb i wstaję od stołu za biedną polską kuchnią. Teraz już wiem dlaczego gospodyni skarzy się na ciągłe bóle brzucha, kłucie itp. /perspektywie operacje, wżaćciwie diety, nie lezenie i dieta. Przy takim odżywianiu nawet koń by dłużej nie pościągął. Nie mówiąc już o kobiecym żądaku.

Wychodzę na dwó: brat, część tubylców i redziny wytrwale rżnie w karty. Pod stolikiem mnóstwo pestek od dyni i arbużów - tutejszych przysmaków. Mam wrażenie, że zaraz się przesurowę, wchodzę z powrotem, zamykam się w pokoju i opatulam wszystkim co znajduje się w pobliżu. Długocę cały, dochodzę do wniosku, że tak się skończy musiało. Ostatnie przed zaśnieciem spojrzenie rzucam na stojącą na telewizorze miniaturę czołgu z wielką czerwoną gwiazdą na boku.

"Jakaż ona ładna" - myślę i szybko zasypiam.

C.O.N.
MAREK MALINOWSKI

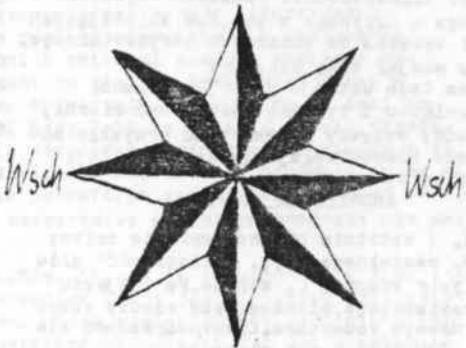
-3-

ZAPISKI Z VIII ZJAZDU PZPR

1. Sterzyć strażą bezmierną między Odrą a Bugiem,
2. Inteligencję zrównać z robotnikami, robotników z chłopami, chłopów z ziemią,
3. Do godzę państwowego dorysować kangura, ponieważ Polska skacze w górę, a my chodzimy z torbami,
4. Pomnik Meniuszki jako twórcy "Strasznej Dworu" postawić naprzeciwemu Demu Partii, a pomnik Mickiewicza przemieścić do Poranina, aby twórcy Dziadów stali obok siebie,
5. Do pierwszych słów hymnu dodać słowo: diabeł?
6. Ustanowić nową flagę: na białym-czerwonym tle twarz robotnika, pod szyją sierp, nad głową młot, a w oczach gwiazdy,
7. Nie produkować złotych do spania, ponieważ rolnik śpi na ziemi, robotnik na zmianie, kierownik na narzędziu, student na wykładzie, milicja śledzi a reszta siedzi,
8. Wprowadzić obowiązkowe religię do szkół z portretami: Gierka, Marksa, Lenina i Cartera. B: dzieci się modlić do:
 - Gierka - ojciec nasz,
 - Marksa - który jest w niebie,
 - Lenina - święć się imi Twoja,
 - Cartera - przyjdź królestwo Twoje.
 oraz: Ojciec Święty, Paweł 2-gi
 Pomóż: : słonec spłodzić długie,
 Czy to w lirach, czy w dolarach,
 by się Polacy rozpier.....
 Co się zmieniło? Kom. Org. 8-go Zjazdu



Wsch



Wsch

Wsch

Wsch

WSPOMNIENIA Z MON-U

Szaniec - Jak wyglądała twoja dalsza sytuacja w wojsku?

Grzesiek - Poeszli mnie ze strony, z której bym się ich nie spodziewał. I jednostka w Lebrzu, rano kazali mi się ubrać w mundur wyjściowy i czekać. Nie wiedziałem dokąd i po co pojedę. Sądziłem, że ma być do Gliwic, do brygady albo do prokuratora, bo tak skurat wychodziło, stędy pojedechała sanitarka i zawieziona mnie do Gliwic, do szpitala wojskowego. Okazało się, że zgineła moja książeczka zdrowia i trzeba zrobić nową. Wiedziałem, że coś kręca. Pierwszym lekarzem, któremu badał był psychiatra. Najpierw mój lekarz z jednostki rozmawiał z nim ok. 20 minut. Kiedy wyszedł, wszedłem ja, a rozmowa trwała w ten sposób:

- Imię i nazwisko?
- Grzegorz Sychla.
- Co ci delega?
- Nic mi nie delega.
- To dlaczego tu jesteś?
- Nie wiem.
- Twój stosunek do wojska ogólnie?
- Pozytywny.
- Karany?
- Tak, za złowagę milicjanta.
- Wykastalcenie?
- Techniczne średnie.
- Dziękuję, to wszystko.

Na podstawie tej rozmowy napisał mi: osobność nieprawidłową. Te kwalifikowały mnie do odroczenia służby wojskowej. W czasie komisji lekarskiej pielęgniarzka z mojej jednostki trzymała moją książeczkę wojskową przed drzwiami komisji. Na komisji jeden z lekarzy próbował mi udowodnić, że ja kiedyś, wiek byłam w Gliwicach, a następnie, że na pewno był mój brat. Ani ja, ani mój brat nie byliśmy nigdy w Gliwicach. Powiedzieli mi, że wyniki miała peczętą do jednostki. Z sanitarki dowiedziałem się od całej pielęgniarzki, że jestem odroczeni na 6 miesięcy. Okazało się, że taki jest wpis w mojej książeczce wojskowej i zostałem zrobony jeszcze przed komisją lekarską. Odpowiedzi przyozna b. szybkie/6 dni/ i w tym samym dniu pociągami pojedechałem do Górzewa. Napisał też odezwanie do komisji krytykę - do Wrocławia, ale to potwierdziła, że komisja rejonowa w Gliwicach

miała rację i jestem teraz w cywilu. Chciałem jeszcze nadmienić, że nie ja chałem sam, tylko w towarzystwie kaprała, bo uważali, że jeśli sam bym pojedechał w ubranie cywilne, to przysiółbym bi-bużę.

Szaniec - Można powiedzieć, że nawet prywatna wojna jest do wyprania. Czy z tej perspektywy masz jakieś rzeczy, które wydają ci się, że nadają się specjalnie do powiedzenia ludziom, którzy idą do wojska i staną przed tymi problemami, będąc w armii?

Grzesiek - Chocę powiedzieć, że byłem tylko 4 miesiące, inni powiedzą, że byli 2 lata, a to jest naprawdę nie moja wina mam większe doświadczenie w większej liczbie przypadków niż żołnierzy, którzy przeszli 2 lata. Ja się nie chwalam, po prostu tak jest. Uważam, że mam prawo zająć stanowisko wojska, służyć wojskowej i nikt nie może mówić, że ja nie byłem w wojsku i nt. wojska nie mogę się wypowiadać. Co powiedzieć młodemu, który stanął przed problemem wojska? Nie namawiam nikogo żeby się postawił tak jak ja. Na to trzeba być dobrze przygotowanym. Nie można tego traktować jako zabawę, bo ja miałem, dzięki Bogu taką sytuację, że mnie nie zamykano, ale sytuacja może się w każdej chwili zmienić. Mogę powiedzieć, że gdybym przeszedł jeszcze raz do wojska, swojej postawy bym nie zmienił. Należy przede wszystkim nie dać się ponieść przez "starą falę", a jest to naprawdę możliwe. Rozmawiałem z wieloma chłopakami po wojsku i większość stwierdziła, że gdyby drugi raz szli do wojska to niepoprawdopodobnie się starą falą, a każdy człowiek powinien iść do wojska z nastawieniem, że już raz w nim był. Należy bronić swojej godności człowieka nie żołnierza, bo najpierw jest się człowiekiem, a żołnierzem obywatelnie jakiej armii - później.

Szaniec - Dziękujemy bardzo za rozmowę. Jest to szczególnie ważny głos w dyskusji o wojsku z tego powodu, że łączą się z własnymi przemyśleniami i nie jest głosem teoretycznym, ale jak najbardziej praktycznym. Sprawa to powinna być jak najczęściej poruszana przez opinię publiczną, szczególnie przez epizody. Jeszcze raz dziękuję.

POLSKA - ROSJA - NIEMCY

LESZEK MOCZULSKI - postać już legendarna, sławny wśród komunizmu, prawie inkwiziter. Miał rozczarowanie się idąc na spotkanie z nim słodnie, 28 września w auli domu katolickiego przy ul. Żeromskiego. Spodziewałem się zobaczyć gladiatora wręcz peskromę socjalizmu, ujrzałem jednak sympatycznego starszego pana, spokojnego, dobrze ubranego, mówiącego niezwykle ciekawie lecz z pewnością nie wyglądającego na inkwizytę komunizmu. Tak więc mimo obaw nie przestraszyłem się. Moczulskiemu towarzyszyło dwóch panów, jeden poseł z ramienia KO "Solidarność", drugi prawdopodobnie ze środowiska rolniczego. Spotkanie zorganizowane przez Gorzowski Klub Polityczny "Łódź i Wolność" odbywało się pod zmięłym tematem Polski, Rosji, Niemiec i Europy w najbliższej przyszłości. Po wystąpieniach panów siedzących obok przewodniczącego Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej /KPN/ głos zabrał on sam. Moczulski widzi przede wszystkim dwa zagrożenia dla Polski - jedno z Zachodu, drugie ze wschodu. Oczywiście przyjmuje, że proces tworzenia się w pełni demokratycznego państwa i społeczeństwa zakończy się stosunkowo niedługo.

Tak więc w zjednoczeniu Niemiec, które Meczulski umiejscawia pod koniec stulecia lub na początku XX wieku, nie dostrzega zagrożenia dla państwowości polskiej i polskiego stanu posiadania. Co oczywiście nie eliminuje innych. Twierdzi jednak, że nie należy bać się zjednoczenia Niemiec wręcz przeciwnie, zjednoczenie obu krajów może przynieść Polsce wiele korzyści. Koniecznym jest odrzucenie stereotypów, że Niemiec to odwieczny wróg narodu polskiego, mordca i faszysta. Meczulski sugeruje, że są to zwykłe snachranizmy, że nie należy patrzeć na Niemcy końca XX wieku jak na brud Traktatu wersalskiego. Przez wiele dziesięcioleci zmieniła się psychika Niemców, ich nastawienie do Europy i świata/przymiada tutaj historyczne już pojednanie narodów niemieckiego i francuskiego/, a także do Polski, szczególnie z RFN. Nie trzeba więc spieszyć się szarżującą faszystów i odwetowość lecz konkretną współpracę np. gospodarczą na gruncie nieszczonej konferencji jałtańskiej.

Zjednoczona Europa, w której prym niewątpliwie wiodły będą zjednoczone Niemcy, będzie dobrym partnerem gospodarczym, a dla Polski stać będzie na współpracę. I tutaj widzi Meczulski duże zagrożenie dla naszego kraju. Jest bowiem wielce prawdopodobnym, iż Zjednoczona Europa utworzy sobie z krajów Europy środkowo-wschodniej - w tym także i z Polski - śmietnik, śmietnik odpadów przemysłu chemicznego, spożywczego etc., że Polska nie będzie znaczącym dla niej partnerem, a zapaść cywilizacyjna kraju będzie się pogłębiała, przez co stanie się /wraz z Rumunią czy Bułgarią/ swoistym pariasem Europy.

Tyle jeżeli chodzi o Zachód.

Charakterystycznym jest, że zarówno w kwestii przyszłego zjednoczenia Niemiec mówcy zgodzili się z tym, iż nastąpi ono wkrótce/choć ich poglądy na skutki zjednoczenia różniły się diametralnie/tak zgodzili się także w kwestii rozpadu Związku Radzieckiego. Również tutaj Meczulski twierdzi, iż rozpad ten nastąpi szybko/od kilkunastu do kilkadziesiątu lat/, tak, że spodziewać się można pęczak rozpadu, lub Litwy, Łotwy i Estonii tworzący niepodległe państwa już za parę lat. Wg Moczulskiego Roskwa nie zdecyduje się na poznanie cząłków do krajów bałtyckich, choć prawdopodobnie już poszłoby de Ukrainy/ewentualnie Białorusi, choć jej znaczenie jest mniejsze/. Dlatego istnieje potrzeba nawiązania stosunków z Litwą, Ukrainą i Białorusią, a także z innymi republikami mogącymi stać się niepodległymi krajami lub nie w pełni niepodległymi.

To, czego obawia się Moczulski najbardziej, to wielka, krewna rewolucja na wschodzie. Rewolucja taka, zniszczyłaby Polskę zupełnie. Rosja pociągnęłaby poprostu Polskę ku przepaści, z której nie byłoby już powrotu. Tyle w skrócie, jeśli chodzi o losy Europy. Na moje pytanie o stosunek KPN do Układu Warszawskiego, Meczulski po dłuższym wywodzie stwierdził, że obecnie nie byłoby pożytecznym wystąpienie Polski z Układu, jednak na dłuższą metę widzi jej udział w UW tak, jak w Organizacji - NATO. To znaczy, że jej obecność byłaby bardziej polityczna niż militarna. Oczywiście instytucje "prawniej pomocy" typu 56 czy 68 nie wchodziłyby w grę. "Gromadnie neonast, adnieszę się do UW z obrzydzeniem" - zakończył Moczulski.

INFORMACJE ...

GORZDŹW

● 8 X w kościele przy ul. Żerzawskiego odbyła się msza św., zorganizowana przez RMN w intencji młodzieży idącej do wojska, OC, lub wstępującej służbę wojskową. Mszę odprawił ksiądz Stanisław Czarniński. Przedstawiciel RMN przedstawił intencję mszy: "O chrześcijańskie odzyskanie służby wojskowej". Po nabożeństwie odbyło się spotkanie na platanii z pęberewnymi, podczas którego starci katedry opowiedzieli o służbie wojskowej, OC oraz w jaki sposób można się starać o służbę zastępczą. Omówiono prawa pęberewnych oraz odpowiedziano na pytania. O mszy informowały plakaty rozlepione na mieście.

● W ciągu ostatniego miesiąca powstały jasne kształty RMN-u w "Elektryku", "Mechaniku", I LO, "Ekonomiku" i "Chemiku". Trwają przygotowania do powołania KÓZ w innych szkołach.

● W kilku szkołach zbierane są podpisy pod petycją do ministra edukacji narodowej żądającą zmian w programie nauczania. Zmiany te jak mówi petycja, powinny iść w kierunku zmniejszenia ilości godzin, wprowadzenia prawa wyboru języków obcych na miejsce obowiązkowego języka rezyjkiego oraz zastąpienia PG szkoleniem sanitarnym.

● 18 X odbyło się posiedzenie Komisji Młodzieży i Kultury Fizycznej WRN. Obecnych było trzech przedstawicieli RMN-u jako obserwatorów Komitetu Obywatelskiego: Kazimierz Wyżczyński, Waldemar Rusakiewicz i Grzegorz Baczyński. Pierwszy wniosek to lekceważenie pracy w Komitecie przez rodziców WRN-u. Na kilkunastu członków Komisji obecnych było 3-4. Przedstawiciele RMN-u postawili wnioski i wprowadzenie kar pieniężnych za nieuczciwą i nieobecność, bowiem przy braku połowy członków Komisji nie może ona podejmować uchwał. Jeden z obecnych członków nazwał to nieaktownością. Zapowiedziano pozytywnie 3-4 warianty podziału nadwyżki budżetowej, który przewiduje dofinansowanie modyjny i sędziaty.

● Powołano Gorzowski Komitet Obywatelski. W skład jego grupy programowej weszli uczestnicy RMN-u: Robert Kuraszkiwicz, Grzegorz Baczyński i Kazimierz Wyżczyński. RMN organizuje dziś komisję: ekologiczną i młodzieżową. Zapraszamy do współpracy!!!

● W Chemiku powstała 25 X Szkolna Kasa RMN nadana przez radę dyrektorów kilka audycji i komunikatów. Zebrano ponad 200 podpisów pod petycją do władz oświatowych w sprawie referaty szkolnictwa. RMN "Chemika" wydał pierwszy numer swojego pisma pt. "GIERCJ", posiada własną gabletę, a także na spółkę z hat cerzami pekójk. Przeprowadzone rozmowy z dyrekcją, która jak dotąd przychylnie odnosi się do działań Ruchu. Kasa z Chemika uzyskała wsparcie NSZZ "Solidarność" ze Stilonu, który jest zakładem spiżarskim szkoły.

Gratulujemy aktywności!!!

● "SZANIEC" dla CIEBIE! Wszystkich ehnytnych de pisanie de "Szańca" w II LO prasimy w kontakt z Markiem Malinewskim z klasy IV a, który przyjmie wszelkie artykuły.

W I LO trwają zapisy do RMN. De tej pery zapisało się ek.30 osób.

● W dniah 4-5 XI RMN zorganizował wyjazd do MRU. Przyjechało kilkadziesiąt osób z kilku ośrodków. Przez ek.30 h przebywaliśmy w podziemnych tunelach i salach. Należał był również w jednej z komór. Bunkry MRU stanowiły jeden z najlepiej zachowanych w Europie systemów podziemnych kryjarek i naziemnych systemów fertyfikacyjnych. W części misieci się największy w Europie rezerwat nietoperzy. Wróciliśmy cali i zdrowi choć nie było się bez przygód. Kilka osób "skapało się" po kalana w wodzie. Przewodnikami byli katedrzy z Międzyrzecza.

● Na ulicach Gorzowa pojawiły się plakaty prezentujące milicjanta piśzającego na murze: PZPR - walezy. Jest to nasza odpowiedź a zarazem komentarz de wyowiedzi szefa WUS w Gorzowie, że oni "papierają reformy, ale tylko w granicach szacjalizmu". Widać nie wszyscy jeszcze zmądrzeli.



● 11 XI w auli I LO odbył się Bal Niepodległościowy RMN. Obecnych było ok. 200 osób a tym zaprezentowali gęsię, p. senator Śt. Hejmanowska, p. szef Marek Rusakiewicz, p. Stanisław Bełek, p. kurator Szczepański oraz księża: Witold Andrzejewski i Stanisław Czerepiński, a także dyrekcja. Impreza była naprawdę wystrzałem a koszt 3 tys. zł. - symbolizująca, że deda było wszystkim ureku nie mówiąc o pięknych paniach w wspaniałych kreacjach, a których trudno poznać było nasze koleżanki. Wszystkie były na poziomie i wielkim fasonem i oczywiście bez alkoholu! Pary weszły na pięknie przyozdobioną aulę, przede wszystkim zaśluga Meniki Małdziejewskiej i jej koleżanek i kolegów z I LO przy dziewczęcych i Brygady. Po uroczystym otwarciu poprowadzono pelenszc/ jakiegoś światła nie widział/ a potem... no cóż, sami zapytajcie kogoś z uczestników.

● DEBNO
 O przykrej incydentu doszło w Dębnie Lubuska. Po gwarancjach udzielonych nam przez kuratora usj. rozpoczęte zbieranie podpisów pod petycją i kłopoty "Szanca" w LO. Z tekstem petycji dwóch naszych kolegów poszło do dyrekcji szkoły. Tam zrobiono im formalne przesłuchanie, grebno i cygniszano się z RMN-u. Zakazano działania Rusku i zbierania petycji. pale się nie mieści, że jeszcze istnieją takie rzeczy i ludzie, którzy nie jeszcze nie zrozumiali. Natychmiast po sygnale z Dębna nasz przedstawiciel G. Baczynski był u kuratora, który w jego obecności przeprowadził rozmowę tel. z dyrektorem LO. Okazało się, że dyrekcja nic nie wie jeszcze o piśmie. Kurator Szczepański zapewnił, że jego interwencja będzie skuteczna. O tym jak dalej rozwinięta się sytuacja w Dębnie poinformujemy. Wierzymy, że konflikt zostanie załagodzony a nasi koleżki strzymają się fakty. Jeśli nie pomogą rozmowy, sięgnijemy do innych środków. Jeśli ktoś nie będzie mógł dostawać się do nowej sytuacji, będzie musiał odejść!

Za Zarząd RMN
 Grzegorz BACZYNSKI

● 21 1989r. 23 Gorzeńska Drużyna Harcerska im. SBSK "Kras" definitywnie wyssała się z ZHP, co było podyktowane wieloma czynnikami różnymi drużynę od organizacji. Kolejnym krokiem "23" będzie wstąpienie w szeregi ZHR

cena 50 zł

GUBIN

30 X do bu dynku ZSZ spadła dwóch RMN-owców, którzy chcieli zaprzeczyć młodzież szkoły z programem i zasadami działania RMN-u. Ich wystąpienie zostało przerwane przez p. Dyrektora z którym nastąpiła ostrą wymianę zdań. Wskóli dyskusantów zebrał się tłumek gapiów. Pan Garmas zaprosił intruzów do swego gabinetu. Krótka rozmowa poparta egzemplarzem "Szkoły" i pan dyrektor połączył swoich rozmówców słowami: "... no to działajcie".

!!!! !!!!! !!!!! !!!!! !!!!!

● 28 X w gmachu Sejmu odbyła się spotkanie Komisji, Kultury Fiz. i Sportu która przybyła organizację młodzieżową z całej Polski. Z wielkim mieszkaniem odniesiane się do istnienia KMFIS. Na jej miejsce powinna zaistnieć fundacja rozpoścająca się finansami. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele RMN-u: Marek Grządka i Roman Błaszczak.

!!!! !!!!! !!!!! !!!!! !!!!!

ZIELONA GÓRA

28 IX w ZSB odbył się sejmik uczniowski - "pasznie" rozmowy z dyrekcją. Głównym tematem miała być sprawa organizacji szkolnych, ale skończyło się na sprawie sprzedawcy w szkole ciastek i orzandady.

● 15 X w mieście została przeprowadzona akcja - przez RMN - zbierania podpisów pod petycją do prezydenta miasta w sprawie zmiany nazw ulic /m. in. Bieruta, Marksa, Gierzyńskiego/.

● 19 X w kościele MBCzpstech. została odprawiona rozmowa przez RMN w intencji ks. J. POPIELUSZKI w 5-tą rocznicę śmierci.

● w połowie IX powstał w VIII LO Ruch Młodzieżowy Katolicki.

9 X odbyła się w VII LO spotkanie z dyrektorem z RMN-em. Omówiono zasady działania w szkole.

11 X w VII LO na lekcji religii - znastat z kl. III a prof. SEPARD

penfernował uczniów, że ks. POPIELUSZKO miał kilka kochanek.

Ukazał się 1-szy nr. "ORYNIA" RMN-u zielonogórski'89.